Verlagsort Allenstein

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnoszeniem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja **Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2.** Telefon nr. 2531 Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52 — Allenstein (Olsztyn), na piątek 11 marca 1938 — Nr. 57

„Nationalkataster"

W grudniu 1937 r. w prasie naszej pojawił się artykuł, w którym wyraziliśmy przypuszczenie, iż spis ludności, który ma być przeprowadzony w maju b. r. grozi Ludności Polskiej w Niemczech katastrem narodowym.

Mimo licznych artykułów w prasie niemieckiej, w Rzeszy i w Polsce, nie znaleźliśmy nigdzie, obok gołosłownego stwierdzenia p. A. Helmsa (por. „Berliner Tageblatt" 22. II. 38 r. nr. 54) głosu, któryby przypuszczeniu naszemu rzeczowo zaprzeczył. Nie znaleźliśmy takiego zaprzeczenia przede wszystkiem w komunikatach NSK., które stały się podstawą wszystkich artykułów w prasie niemieckiej.

Po zapoznaniu się z rozporządzeniami wykonawczymi prawdopodobieństwo, iż przeprowadzenie spisu ludności według ustawy z dnia 4. 10. 1937 może być równoznaczne z przeprowadzeniem katastru narodowego, powiększa się.

Kataster narodowy nie jest tworem nowym. Był on szczególnie gorąco dyskutowany w latach kongresów mniejszościowych, kiedy szukano możliwości rozwiązania problemów mniejszościowych Europy.

Przedstawiciele mniejszości niemieckich wysunęli wtedy projekt rozwiązania problemu przez wprowadzenie dla mniejszości autonomii kulturalnych.

Wprowadzenie zaś takiej autonomii było niemożliwym bez ustalenia grupy narodowościowej, którąby autonomią tą miała być objęta. W tym celu miał być wprowadzony „Nationalkataster". Jest to imienny spis członków danej grupy narodowościowej i polega na tym, iż członkowie danej mniejszości **sami i dobrowolnie** zgłaszają się w odnośnym urzędzie, aby tam zapisać się imiennie na listę narodowościową.

Grożący nam kataster różni się od opisanego katastru tym, iż **nie** jest dobrowolnym, lecz przymusowym.

Ustawa z 4 października 1937 r. nie zastrzega tajemnicy względem uzyskanych drogą spisu danych. Dane więc te mogą być w każdej chwili i dla każdego celu ujawnione, co zresztą jeszcze będzie przedmiotem rozważań w następnym artykule.

Grożący nam kataster narodowy byłby przymusowym. Kwestionariusz spisowy bowiem, na którym wymienione jest imię, nazwisko i przynależność narodowa, obok innych szczegółów o osobie spisywanej — nie może i nie będzie niczym innym w odniesieniu do grupy narodowościowej, jak imiennym wykazem członków danej grupy narodowościowej. A to jest istotą każdego katastru. Także i katastru narodowego.

Nie zmienia istoty rzeczy, że pierwszy polega na dobrowolnym oświadczeniu, a drugi, wskutek ustawy o spisie ludności byłby przeprowadzony przymusowo. Chyba o tyle, że ten drugi przymusowy, byłby jeszcze niedokładniejszy niż kataster narodowościowy dobrowolny.

Ludność Polska w Niemczech katastru narodowego sobie nigdy nie życzyła i nadal negatywnie do niego się ustosunkowuje.

Składają się na to liczne a niejednokrotnie specyficzne dla jej położenie powody.

Doświadczenie dnia codziennego wykazuje, iż Polacy w Niemczech do dnia dzisiejszego nie posiadają całkowitej pewności, iż przyznanie się do Polskości nie odbije się na ich warunkach bytowania ujemnie.

Ludność Polska w Niemczech w dużej mierze zależna jest gospodarczo od pracodawcy niemieckiego. Zależność ta musi wpłynąć ujemnie na swobodę wyrażania jej przekonań i woli.

A na tej woli opiera się cały przyszły spis 1938 roku.

W sobotę, wieczorem o godz. 19-tej przy głośnikach!!!

Polskie Radio nadaje Kongres Polaków w Niemczech

W sobotę, dnia 12-go marca na fali ogólno-polskiej wieczorem od godz. 19-ej do 19.50

POLSKIE RADIO przygotowało z pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech, który dnia 6-go marca odbył się w Berlinie, specjalny reportaż.

Reportaż ten nadany zostanie w sobotę dnia 12 marca wieczorem od godz. 19-ej do 19.50 na wszystkie rozgłośnie polskie.

Wszyscy Rodacy, którzy nie mieli możności uczestniczyć osobiście we wielkim dniu Ludu Polskiego w Niemczech usłyszą w sobotę przy głośnikach oryginalny wyjątek z Kongresu, zawierający najważniejsze jego momenty. Polskie Radio uchwyciło poszczególne wyjątki Kongresu na płyty.

W NADCHODZĄCĄ SOBOTĘ GROMADZIMY SIĘ PRZY GŁOŚNIKACH I SŁUCHAMY PRZEMÓWIEŃ KONGRESU POLAKÓW W NIEMCZECH.

SPRAWY POLITYCZNE

Grób 600 marynarzy na dnie morza

Londyn. Według informacyj brytyjskich z Gibraltaru, na zatopionym niedaleko Kartageny przez flotę rządową krążowniku powstańczym „Baleares" zatonęło 600 marynarzy wraz z dowodzącym admirałem, kapitanem komendantem krążownika i starszymi oficerami.

Dowodem tak wielkiej liczby ofiar jest fakt, że mimo sygnałów, nadawanych przez kontrtorpedowce brytyjskie: „Kempenfeld" i „Boreas", a wzywających do opuszczenia tonącego i płonącego okrętu, większość załogi nie posłuchała wezwania. Tylko około 200 marynarzy posłuchało tej rady i zostało przy pomocy łodzi i pasów ratunkowych wydobytych z wody i uratowanych.

Gdy „Baleares" po 2 i pół godzinach utrzymywania się na powierzchni, szedł na dno, powiewała na nim jeszcze flaga admiralska na głównym maszcie.

Premier francuski zażąda pełnomocnictw

Paryż. Jeszcze w tym tygodniu premier Chautemps postawi los swojego rządu na kartę, zmuszając parlament bądź do wzięcia na siebie odpowiedzialności za nowy kryzys, bądź też do przyjęcia programu, któryby pozwolił wreszcie znormalizować sytuację we Francji.

Ultimatum premiera Chautempsa wyrażone będzie w deklaracji rządowej, oczekiwanej na czwartek, a najdalej na piątek.

Zasady tej deklaracji ustalone zostały już w ciągu wtorkowej rady gabinetowej.

We czwartek rano będzie ona opracowana szczegółowo przez radę ministrów i tego samego dnia po południu rozpocznie się krytyczna debata w Izbie.

Czy rząd wyjdzie z niej zwycięsko? Nie jest to bynajmniej pewne. Premier Chautemps i większość jego ministrów zdają sobie doskonale sprawę, że ani sytuacja międzynarodowa, ani wewnętrzna sytuacja gospodarcza, finansowa i społeczna Francji nie pozwalają na przedłużanie obecnego stanu rzeczy. Jak to wykazała dyskusja w Izbie i senacie na temat pierwszego artykułu kodeksu pracy, **rząd musi wciąż ulegać demagogii skrajnej lewicy i syndykatów, nie liczących się z francuską rzeczywistością.**

Niebezpieczeństwo zewnętrzne zmusza

Francję do przyśpieszenia tempa zbrojeń.

Aby to móc uskutecznić, należy przywrócić zaufanie społeczeństwa, któremu przypadnie w udziale finansować zbrojenia.

Za kilka dni rozpisana będzie pożyczka wewnętrzna na rzecz obrony narodowej, a powodzenie jej zależeć będzie od społecznego i politycznego ładu we Francji.

Spokój wewnętrzny i zaufanie —

oto wielki cel, dla którego osiągnięcia **premier Chautemps zażąda w tym tygodniu od Izby deputowanych nowych pełnomocnictw. Jeżeli mu ich Izba odmówi, wówczas premier ustąpi, a we Francji rozpocznie się nowy eksperyment, oparty według wszelkiego prawdopodobieństwa o nową większość, rozszerzoną w kierunku centrum i prawicy.**

Niepokoje w Barcelonie

Na tle głodu doszło do rozruchów w Barcelonie. Szereg osób aresztowano, a premier rządu czerwonego wydał odezwę, nawołującą do zachowania spokoju. Z Paryża i Bordeaux nadeszły w dniu wczorajszym 32 wozy ciężarowe z 500 tonnami zapasów żywności.

W kilku wierszach

Bruksela. Pat. **Statek płynący z Antwerpii z ładunkiem 400 tys. litrów benzyny zapalił się na Mozie w pobliżu Leodium i spłonął doszczętnie. Pożarowi przyglądały się zgromadzone na brzegach rzeki olbrzymie tłumy.**

×

Rzym. Pat. **Agencja Stefani w kategorycznej formie zaprzecza doniesieniom prasy zagranicznej, jakoby rząd włoski miał poczynić jakieś propozycje b. Negusowi.**

×

Szanghaj. Pat. **Wojska japońskie w sześciu punktach na przestrzeni 70 mil zbliżyły się do Żółtej Rzeki, ale dotychczas, jak zaznacza Reuter, nie próbowały jej przekroczyć. Wojska chińskie czynią rozpaczliwe wysiłki, by powstrzymać postępy Japończyków.**

×

Ryga. Pat. **Organ mniejszości niemieckiej na Łotwie „Rigasche Rundschau" został ukarany grzywną 300 łatów za podawanie wiadomości nieścisłych i mogących szkodzić dobrym stosunkom Łotwy z innymi państwami.**

×

Największe manewry floty brytyjskiej ostatnich czasów odbędą się na Atlantyku, na zachód od Gibraltaru. Obejmują one w dwóch etapach siedem ćwiczeń taktycznych, dziennych i nocnych.

×

W Teruelu wojska narodowe odkryły trzy tajemne cmentarze, na których grzebano osoby skrycie zamordowane. Na jednym z cmentarzy znaleziono zwłoki 300 ofiar czerwonego teroru.

Min. Beck udekorował hr. Ciano

Rzym. W czasie swej oficjalnej wizyty u ministra Ciano, min. Beck wręczył włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych insygnia Wielkiej Wstęgi Białego Orła. Minister Ciano podkreślił wagę, jaką przywiązuje do tego wysokiego odznaczenia polskiego i dał wyraz swej radości, że otrzymuje je właśnie z rąk min. Becka.

Rzym. Towarzyszący p. Ministrowi Beckowi w jego podróży do Rzymu urzędnicy z polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych otrzymali następujące wysokie odznaczenia włoskie: Dyrektor Gabinetu Min. Becka — Michał Łubieński oraz Naczelnik Zachodniego Departamentu M. S. Z. Józef Potocki udekorowani zostali Wielką Wstęgą Korony Włoskiej. Radca Szczęsny Zaleski otrzymał Komandorię z gwiazdą obaj zaś sekretarze Ministra Becka Komandorię Korony Włoskiej.



P. min. Beck, pani Jadwiga Beckowa i minister Ciano, po uroczystym powitaniu na dworcu w Rzymie.

Prasa niemiecka o wizycie min. Becka w Rzymie

Berlin. Pat. Prasa niemiecka przynosi obszerne informacje o wizycie min. Becka w Rzymie podkreślając serdeczność przyjęcia ze strony rządu. Dzienniki cytują głosy prasy włoskiej o doniosłym znaczeniu odwiedzin polskiego ministra spraw zagranicznych.

„Berliner Tageblatt" pisze, że podczas pobytu min. Becka nie będą podpisane żadne protokuły lub układy. Rezultatem tej podróży będzie jedynie wzmocnienie solidarności obu państw.

Hoover u Hitlera

Berlin. B. prezydent amerykański Hoover przebywając w Berlinie, złożył wizytę Kanclerzowi Hitlerowi i marszałkowi polnemu Goeringowi. Na obrazku: Hoover u Hitlera.



Premier angielski o zbrojeniach Anglii

Londyn. W debacie Izby gmin nad rządowym projektem zbrojeń prem. Chamberlain przy skupionej uwadze całej Izby wygłosił 50-cio minutowe przemówienie, które zaliczyć należy do najlepszych, jakie kiedykolwiek wygłosił.

Na wstępie premier podkreślił, że koordynacja obrony została całkowicie osiągnięta.

Premier przedstawia podstawy, na jakich opiera się akcja dozbrojenia, która musi załatwić nie tylko sprawę parytetu zbrojnego z innemi państwami, lecz i wystarczających rezerw, łatwego dostępu do surowców uregulowania i nieustającej produkcji, a wreszcie jakość materiału i duch personalu.

Premier wskazał, iż przed niecałym rokiem program zbrojeń na 5 lat obliczano na półtora miliarda funtów, obecnie jednak widać, iż **sumy te należy znacznie podwyższyć.**

Powaga tych cyfr przemawia sama za siebie i o ile nie nastąpi ogólne odprężenie, to widoki na przyszłość będą smutne. **Ale brytyjski program zbrojeń musi być doprowadzony do końca** — oświadczył z naciskiem premier Chamberlain.

Nie zamierzamy kupować taniego i nietrwałego pokoju.

Pomni naszej roli w Europie, nie możemy zrezygnować z naszego zainteresowania w sporach, które się toczą w Europie. Nie zamierzamy wtrącać się do spraw innych państw, ale poczuwamy się do prawa i obowiązku zabierania dobitnie głosu na rzecz pokoju, przeciwko wojnie i przemocy.

O ile nie uda się nam doprowadzić do przywrócenia zaufania i zabezpieczenia pokoju, **nie będziemy się wzdragali przed poddaniem naszego programu zbrojeniowego ponownej rewizji w kierunku dalszego wzmożenia go** — oświadczył premier Chamberlain w tonie ostrzeżenia.

Przechodząc następnie do polemiki z przewódcą opozycji pos. Attlee, który zgłosił poprawkę, dążącą do wysunięcia zasady zbiorowego bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów, Chamberlain oświadczył, że

z Ligi Narodów pozostał obecnie tylko tułów.

Dążeniem moim jest — oznajmiał Chamberlain — zbudowanie nowej Ligi ogólno-światowej. Należy prawdzie spojrzeć w oczy i przyznać, że zasada zbiorowego bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów nie przedstawia dziś dostatecznego zabezpieczenia.

„Któreż z mniejszych państw, zagrożone przez większe, mogłoby dziś polegać na Lidze Narodów, jako zabezpieczeniu przed obcą inwazją" — zapytał premier? Dlaczego mielibyśmy w dalszym ciągu usiłować przekonać mniejsze kraje, że na tej drodze leży ich bezpieczeństwo, kiedy zdajemy sobie sprawę z tego, że bezpieczeństwo takie jest tylko złudą.

„Nieprawdą jest" — podkreślił premier — „jakobym był wrogiem Ligi Narodów, przeciwnie, jestem jej szczerym zwolennikiem, daleko bardziej prawdziwym, niż ci, którzy stawiają przed Ligą cele, jakich nie może ona osiągnąć".

Dozbrojenie, podjęte przez W. Brytanię, wywarło na całym świecie potężne wrażenie i — zdaniem premierem — wiele państw europejskich wierzy, że w sile i mocy W. Brytanii zawarta jest najlepsza ochrona pokoju.

Moc ta — oświadczył premier Chamberlain — z naciskiem — jest to przywrócenie zaufania i uspokojenia w Europie.

Polityka samodzielna

W trudnej godzinie, którą przeżywamy w Europie skłóconej i niespokojnej, gdy szary człowiek ma sporo trudu, by się rozeznać pośród ważnych zdarzeń, następujących po sobie niemal bez przerwy i gdy z niepokojem szuka na ciemnym horyzoncie politycznym jasnych promieni pokoju, Belgia chce pozostać wierna polityce niezależnej, którą określiła w październiku 1936 roku" — oto słowa belgijskiego premiera p. P. E. Jansona wypowiedziane w jego pierwszej mowie politycznej po trzech miesiącach rządów.

W polityce belgijskiej, podporządkowanej ściśle od wojny światowej Lidze Narodów, nastąpił przed półtorarokiem zasadniczy zwrot w kierunku usamodzielnienia się. Zwrot ten obecnie pogłębił się bardzo wyraźnie. Oczywiście nie ma mowy o zrywaniu zahartowanej w boju przyjaźni z dawnymi towarzyszami broni, ale rządzić się tylko sentymentem nie można, trzeba się liczyć z rzeczywistą sytuacją, a ta wymaga realnych decyzji.

„Nadzieje jakie budziła Liga Narodów, nie zrealizowały się" —

stwierdza premier. W tej chwili staje przed Belgią konkretny problem podjęcia z Italią na nowo normalnych stosunków, których sobie życzy większa część opinii publicznej.

Przyczyny dla których Belgia życzy sobie uregulowania stosunków z Włochami, są dwojakiej natury. Przede wszystkim ekonomicznej. **Kryzys w przemyśle zaostrzył się zamiast złagodnieć.** Ilość bezrobotnych rośnie. Wpływy podatkowe maleją. Jednocześnie parlament uchwalił nowe wydatki. By im podołać, konieczne będzie zwrócenie się do społeczeństwa o nowe, poważne ofiary. Zatem opinia belgijska z trudnością znosi utrzymanie przerwy w stosunkach z Włochami. Widzi w niej niebezpieczeństwo załamania obrotów handlowych, w chwili gdy wszystko wskazuje, że trzeba raczej mnożyć ułatwienia w interesie wszystkich warstw społeczeństwa.

Ważne są również względy natury politycznej. **Opinia publiczna „lęka się myśli, że gdyby Europie groził konflikt, Belgia nie byłaby reprezentowana w Rzymie w sposób dość skuteczny, by jej głos usłyszano i by mogła tam wywrzeć wpływ konieczny dla obrony swych praw".**

Chęć uznania imperium włoskiego i podjęcia normalnych stosunków z Włochami natrafiła na ostry sprzeciw lewicy. Rada główna Belgijskiej Partii Robotniczej gwałtownie zaatakowała swego towarzysza partyjnego, ministra spraw zagranicznych Spaaka. Nastąpiła pełna napięcia dyskusja. Minister postawił partię wobec zagadnienia: albo uzna on jego politykę jako jedyną realną i udzieli mu swego poparcia, albo poparcia odmówi i p. Spaak poda się do dymisji. Przemówienie jego można określić jako walkę z demagogią i brakiem poczucia odpowiedzialności. Uzasadniając swoje stanowisko, przedstawił usiłowania dyplomacji sowieckiej, dążące do stworzenia bloku antyfaszystowskiego, pod danego pod rozkazy Moskwy. Stwierdził, że te próby zawiodły w stosunku do Francji, która oparła się zawarcia sojuszu wojskowego z Sowietami. Zawiodły one w stosunku do Anglii, wypowiadającej się energicznie przeciwko podziałowi Europy na wrogie obozy. Zawiodły one także w olbrzymiej większości innych krajów.

Przed dwoma laty, obejmując stanowisko mi-

nistra spraw zagranicznych p. Spaak oświadczył, że będzie prowadził „politykę zagraniczną wyłącznie i całkowicie belgijską". Od tej linii odstąpić nie chce.

Opozycja — była bardzo silna. Przewodniczący drugiej międzynarodówki de Brouckere oświadczył, że polityka ministra Spaak'a jest „sprzeczna z ideałami socjalistycznymi". Jednak nie cała lewica zajęła to stanowisko. Belgijska Konfederacja Generalna Pracy, która przed kilkoma dniami odrzuciła propoz[illegible]ie przyłączenia się rosyjskich syndykatów do międzynarodowej Federacji, otwarcie opowiedziała się za ministrem.

Wreszcie zwyciężyła racja stanu. W chwili tak ważnej dla Europy min. Spaak 72 głosami, przeciwko 17, uzyskał poparcie swego stronnictwa.

Samodzielna polityka belgijska została uzgodniona.

Marszałek Woroszyłow zachwiany

Moskwa. Według krążących tu uporczywie pogłosek należy spodziewać się bardzo gwałtownego spadku popularności obecnego komisarza wojny marszałka Woroszyłowa. Trudno przewidzieć dziś, czy marszałek Woroszyłow wogóle zostanie usunięty ze swego stanowiska a miejsce jego zajmie dotychczasowy jego zastępca Fedko, należy jednak bezwzględnie spodziewać się poważniejszych zmian w tym resorcie.



Marszałek Woroszyłow

Odrodzenie religijne
w czerwonej Hiszpanii

Bruksela. KAP. „La Libre Belgique" zamieszcza ciekawy artykuł swego korespondenta paryskiego o stosunkach w czerwonej Hiszpanii. Podajemy poniżej tę korespondencję w streszczeniu:

Podróżni, przybywający do czerwonej Hiszpanii, coraz częściej zaczynają w ostatnich czasach mówić o odrodzeniu katolicyzmu w tej części kraju. Pomimo prześladowań, pomimo stałego niebezpieczeństwa, wiszącego nad głową każdego katolika, odrodzenie to zaznacza się coraz wyraźniej, zwłaszcza w Barcelonie, siedzibie czerwonego rządu oraz w Katalonii. Wiadomość tę potwierdza zresztą korespondentka katolickiego dziennika „La Croix", która stwierdza, iż na odrodzenie religijne wpływa głównie działalność pewnej grupy demokratów o nastawieniu chrześcijańskim, t. zw. Unii Demokratycznej. Grupa ta nie zgodziła się w swoim czasie przyłączyć do opanowaniu przez niego anarchistów. Unia Demokratyczna zajęła od samego początku wyraźne stanowisko i obecnie całkiem otwarcie proklamuje swe uczucia katolickie, nie obawiając się posądzeń o przynależność do znienawidzonego faszyzmu. Czy uwolnienie licznych kapłanów katolickich, którzy przez długi czas przebywali w więzieniach, należy przypisywać wpływom tej organizacji? Narazie jeszcze trudno to twierdzić z całą pewnością. W każdym bądź razie Unia Demokratyczna jest w chwili obecnej ośrodkiem, wokół którego grupują się rozpierzchli pod wpływem okropności wojny katolicy. Nie jest tu mowa o jakiejś partii politycznej, ani o jakiejś federacji czy stowarzyszeniu — grupę tę tworzą poprostu ludzie odważni, nie lękający się niczego.

Ukrywać kapłana lub zakonnicę, jednego lub więcej, dostarczać im żywności, umożliwić im ucieczkę, wydobyć ich z więzienia — to jeszcze nie wszystko, to jeszcze za mało. Członkowie Unii Demokratycznej główną uwagę zwracają na pozbawionych swych pasterzy wiernych. Księżom pozostającym jeszcze na wolności dostarcza się pokryjomu opłatków na Hostie św. własnej fabrykacji, drukuje się na cieniutkich bibułkach tekst Mszału itd. Coraz bardziej mnożą się potajemne kapliczki w domach prywatnych, w których codziennie odprawiają się nabożeństwa, udzielane są Sakramenty św., prowadzone są zapisy chrztów i ślubów. Godnym uwagi jest pełna poświęcenia działalność ludzi prostych, rzemieślników, robotników, wieśniaków. Rzemieślnik pracuje większą ilość godzin, aby więcej zarobić i przez to móc dopomóc materialnie kilku kapłanom, przebywającym w ukryciu w jego domu. Handlarka pełni straż przy potajemnej kapliczce, zamaskowanej gdzie na tyłach kamienicy. Wierni i kapłani poprostu prześcigają się wzajemnie w bohaterstwie i odwadze. Dwóch mężczyzn spaceruje po odludnej uliczce. Rozmawiają. Ktoby przypuszczał, obserwując ich, że w tej chwili jeden z nich, kapłan, udzielił właśnie drugiemu, swemu penitentowi, rozgrzeszenia. Konfesjonał nie jest koniecznie potrzebny do absolucji. Nie zdarza się prawie nigdy, by umierający na łożu śmierci lub więzień w celi napróżno wołali o pociechę religijną. Nic nie odstrasza tych, którzy się nie lękają śmierci. Nawet zaryglowane drzwi nie stanowią dla nich przeszkody. W „czerwonej" Barcelonie pulsuje potajemne lecz intensywne życie religijne, przypominające czasy pierwszych chrześcijan.

Z chwilą gdy władza wymknęła się z rąk fanatyków nienawiści, prześladowania częściowo ustały. Nie znaczy to, że wolno oficjalnie odprawiać nabożeństwa, otwierać kościoły itd. Nie. Kościoły pozostają nadal zamknięte lecz otwierają się kapliczki. Zresztą jak dotychczas nie ma jeszcze żadnej ustawy, która by oficjalnie zakazywała kult religijny. W chwili obecnej w Katalonii 3000 kapłanów codziennie odprawia Mszę św. Nie raz na Mszy jest bardzo liczna grupa wiernych. W przeszło 6000 domach prywatnych są urządzone kapliczki.

Węgrzy przygotowują się
do Kongresu Eucharystycznego.

Budapeszt. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się od 26 do 29 maja w Budapeszcie, wywołał w całym świecie chrześcijańskim szerokie zainteresowanie. Ze wszystkich państw wybierają się liczne pielgrzymki pod protektorami książąt Kościoła.

Za zgodą papieża Piusa XI, obecny Kongres odbędzie się w Budapeszcie, gdyż zaraz po uroczystościach kongresowych zaczną się uroczystości jubileuszowe 900-rocznicy śmierci twórcy Węgier, pierwszego króla państwa węgierskiego, św. Stefana. To też Węgrzy specjalnie przygotowywują się do uroczystości kongresowych. Prace przygotowawcze są w pełnym biegu. Ołtarz wznosić się będzie na wysokości 5 metrów nad ziemią, a trybuny i miejsca siedzące pomieszczą około 300 tysięcy ludzi.

Z Polski wyruszy specjalna pielgrzymka, organizowana przez Akcję Katolicką, a nad którą protektorat objął J. E. Ks. Kardynał August Hlond.

Ze względu na sojusz polsko-węgierski, Węgrzy uroczyście przygotowują się do powitania pielgrzymki polskiej.

Oziębienie stosunków chińsko-sowieckich

Tokio. ATE. Ajencja „Kokutsu" powołując się na informacje z miarodajnego źródła donosi, że ostatnio stosunki chińsko-sowieckie uległy znacznemu oziębieniu. Prezes chińskiej izby ustawodawczej, Sun-fo który niedawno odwiedził Moskwę w specjalnej misji, domagał się od rządu sowieckiego: 1) kontynuowania zaopatrywania Chin w broń sowiecką i 2) powiększenia sowieckich sił zbrojnych na granicy sowiecko-mandżurski co byłoby skutecznym środkiem pomocy Chinom. Rząd sowiecki odmówił jednak prośbie Chin, powołując się na obustronną sytuację w Europie. Zawiodły również oczekiwania, związane z przyjazdem nowego sowieckiego ambasadora Orelskiego. Po spotkaniu się Orelskiego z Czang-Kai-Szekiem stało się wiadomym, że nowy ambasador nie przywiózł nowych instrukcji.

Wobec tego pozycja Czang-Kai-Szeka, który opierał swą politykę na spodziewanej pomocy ze strony Anglii i Rosji staje się bardzo trudna.

Ludzka zdolność
postrzegania jest ograniczona

Sędziowie wiedzą, że każdy z kilku świadków tego samego zdarzenia zwykle zeznaje o nim w zupełnie innym świetle, pomimo dobrej wiary. Fakt ten wynika z niedoskonałości zmysłu obserwacji. Pewien profesor psychologii na uniwersytecie w Kolumbii postanowił zademonstrować studentom to zjawisko w sposób poglądowy. Zainscenizował on w sali wykładowej zajście umyślnie, aby potem drogą ankiety zbadać w jaki sposób postrzeże je każdy ze studentów. Tematem opisów miał być wypadek, że czterech ludzi nagle wpadło na salę, bijąc się wzajemnie i niszcząc meble, poczem po 30 sekundach wybiegło dalej.

Z 25 obecnych tylko trzy osoby potrafiło odpowiedzieć poprawnie na pytanie dotyczące ilości intruzów, zaś jeśli chodzi o ich rysopisy, każdy wydał inną opinię. Przykład ten świadczy o tym, jak mało czasami bywają warte zeznania nawet naocznych świadków, jeżeli chodzi o wydarzenia niespodziewane i krótkie.

1500 talarów w glinianym garnku

W czasie wykonywania prac ziemnych w Chylonii pod Gdynią robotnicy natrafili w pobliżu ul. Morskiej na garnek, zawierający około 1500 srebrnych monet. Skarb znajdował się zaledwie pół metra pod powierzchnią ziemi.

Znalezione monety przekazano do Muzeum Miejskiego, gdyż stwierdzono, że większość talarów stanowią monety z drugiej połowy XVIII wieku. Są to przeważnie talary srebrne Fryderyka Wilhelma i Augusta Mocnego. Wśród monet srebrnych znajdują się także w mniejszej ilości srebrne polskie grosze i kilka sztuk monet niklowych z wizerunkiem Katarzyny Wielkiej.

Zbadaniem pozostałych monet zajęła się dyrektorka Muzeum Miejskiego p. dr. Krajewska.

KRONIKA

Kalendarz dnia

11 Marzec — **Piątek**

Suchedni., Konstantyna wyzn.
Słowiański: Ludosława.
Słońca wsch. 6.01, zach. 17.32.
Księżyca wsch. 11.57, zach. 3.04.

Kronika historyczna:
1646. Zmarł hetman koronny St. Koniecpolski.
1818. Przywiezienie zwłok Kościuszki do Krakowa.
1917. Wybuch rewolucji w Rosji.

Przysłowia ludowe:

Gdy suchy marzec, kwiecień mokry
Maj przychłodny,
Wtedy rok nie będzie głodny.

Ciekawe wiadomości:

Pierwszy pociąg pancerny został użyty przez Niemców 1871 przy oblężeniu Paryża.

Rady praktyczne:

Plamy z oliwy na bawełnie wywabia się zimnymi mydlinkami z amoniakiem.

Aforyzmy:

Być szczęśliwym, to znaczy widzieć świat takim, jakim się go chce mieć.

— **Ćwiczenia ochrony lotniczej.** W całych Prusach Wschodnich odbędą się w czasie od 22 do 25 marca ćwiczenia ochrony lotniczej. W dniach tych od wieczora do rana okna mieszkań muszą być tak szczelnie zasłonięte, że żaden promień światła nie wydostanie się na zewnątrz. To samo dotyczy okien wystawowych, a w domach prywatnych także korytarzy. Korytarze muszą w tym czasie być oświetlone ale tak by promienie światła nie padły na zewnątrz. Z strony władz zwracają uwagę, by okna mieszkań uszczelniono materiałem trwałym a nie tylko tymczasowym. Taki trwały papier otrzymać można w księgarniach w rozmiarach, stosownych do każdego okna. Tam, gdzie uszczelnianie okien połączone jest z trudnościami, można na żarówki wciągnąć czarne lampiony, które przepuszczają przez wąską szczelinę światło dołem.

W czasie tych trzydniowych ćwiczeń zostanie ludność przypuszczalnie zaalarmowana. Alarm ten oznacza, że na miasto nastąpił nalot lotników. Na znak alarmu muszą wszyscy mieszkańcy domu opuścić mieszkania i udać się do schronów przeciwlotniczych. Tam należy tak długo przebywać aż alarm zostanie odwołany. Przechodnie na ulicach muszą jak najśpieszniej opuścić ulicę i udać się do najbliższego schronu przeciwlotniczego. W czasie alarmu trzeba składy i przedsiębiorstwa oraz warsztaty zamknąć i wszystek personel musi się udać do schronu. Ustawa, która niedawno została uchwalona przewiduje ostre kary dla opornych. Termin, kiedy się odbędzie alarm nie zostanie podany do wiadomości. Alarm może się odbyć wieczorem lub za dnia. W czasie alarmu lotniczego mogą pozostać w mieszkaniu matki z niemowlętami.

— **Z sądu.** Barbara Otta z Pasyma, dawniej mieszkająca w Giławach, znieważyła słownie żandarma Z. Żandarm bowiem prowadził dochodzenia wstępne w sprawie karnej przeciw jej mężowi, który został skazany na ciężkie więzienie. Z tego powodu mściła się ona i pewnego dnia, gdy żandarm

Z. wstąpił do karczmy w Giławach zaczęła ona wyzywać na żandarma. Żandarm zaskarżył ją a sąd skazał ją na 120 mk. grzywny lub 30 dni więzienia.

— **Jondorf** (Jomendorf). W ubiegłym tygodniu spotkało rodzinę gospodarza Ręskiego na wybudowaniu pożałowania godne nieszczęście. Gdy żona gospodarza zajęta była pracą w kuchni, ściągnął jej syn, w wieku przedszkolnym garnek z gorącym tłuszczem. Dziecko doznało poważnych poparzeń głowy. Przywołany lekarz założył dziecku opatrunek.

— **Szafałd** (Schönfelde). W ubiegły wtorek odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki długoletniego członka miejscowego Oddziału Związku Polaków śp. Piotra Kopaczewskiego. Cześć jego pamięci! Z żalem jednak stwierdzić musimy, że pogrzeb odbył się po niemiecku.

— **Bartęg** (Bertung). W poniedziałek, dnia 28 lutego byliśmy świadkami nie codziennej uroczystości. Grózkowie Zimmermannowie z Dorotowa obchodzili diamentowe gody małżeńskie. Ks. proboszcz Langkau błogosławił poraz wtóry ich związek małżeński w kościele parafialnym w Bartęgu w obecności licznie zebranych dzieci, wnuków, krewnych i parafian. Po mszy św. przemówił do Jubilatów ks. prob. Langkau w języku niemieckim. Wątpimy, czy Zacni Jubilaci przemówieniem tym się przejęli, gdyż mało co z tej mowy zrozumieli. Inaczej było, gdy własny ich syn, ksiądz z Ameryki przemówił do nich po polsku. Była to chwila wielkiego wzruszenia i łzy stanęły Zacnym Jubilatom w oczach. Szczęśliwi i dumni mogą być rodzice, którzy takich synów wychowali. Czcigodny Jubilat liczy 86 lat a małżonka jego 79 lat.

Oby Bóg dał Zacnym Jubilatom dobre zdrowie i darzył ich łaską swą i długim życiem.

— **Bartęg** (Bertung). W ubiegły wtorek udzielił po mszy św. nowowyświęcony ks. Eryk Neumann w tutejszym kościele parafialnym błogosławieństwa prymicyjnego. Pierwszą mszę św. odprawił prymicjant w kościele parafialnym w Kokendorfie.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Podstolin** (Pestlin). Zmarł tu najstarszy mieszkaniec wioski Fr. Schmich, dożywszy 94 lata. — Tutejsza ochrona niemiecka została zamknięta z powodu ospy, szerzącej się wśród dzieci.

— **Biskupice** (Bischofswerder). Przeszło 80 letnia Joanna Filter, mieszkająca przy ul. Blumenstrasse szła do kościoła. W pobliżu rynku upadła jednak i skutkiem ataku serca zmarła. — W powiecie tutejszym stwierdzono nowy wypadek pryszczycy u gospodarza Siewerta. Wszystkie zebrania w tutejszym okręgu zostały z powodu tego zakazane.

Z MAZOWSZA

— **Nibork** (Neidenburg). Ciężki wypadek zaszedł na ulicy Burgstr. Pewien gospodarz zostawił furmankę na podwórzu mleczarni. Nagle się konie spłoszyły i pędziły z wozem ulicą Burgstr. Nasamprzód uderzyła furmanka o wóz stojący przy ulicy a następnie został pewien rowerzysta najechany, dalej uderzyła furmanka o drugi wóz, na którym siedział młody chłopak. Chłopiec skutkiem zderzenia spadł na bruk lecz nie doznał żadnych okaleczeń. Ciężko ranny został natomiast rowerzysta, którego musiano odstawić do szpitala. — Pewien uczeń bawił się rewolwerem. Niespodzianie padł strzał i ugodził chłopaka w ramię.

KRONIKA POGRANICZA

— **Złotów.** Młodociany N. jadąc na rowerze, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i doznał okaleczeń głowy.

— **Lendyk.** August Nofts, karany już kilkakrotnie, bo dokładnie 16 razy, odsiadywał karę w cuchthauzie, gdy napisał list do prokuratora, oskarżając pewnego robotnika o krzywoprzysięstwo. Przeciw robotnikowi wdrożono śledztwo, które wykazało bezpodstawność oskarżeń. N. został zatem ponownie skazany za oszczerstwo na 3 lata więzienia.

— **Stawnica.** W czwartek dnia 24 lutego br. odbyło się nasze zwyczajne zebranie, na które licznie przybyli druhowie. Zebranie zagaił i przewodniczył drh. F. B. Następnie jeden z druhów wygłosił referat p. t. **„Znaczenie książki i gazety w świetlicy".** Prelegent zobrazował ważność dobrej książki w życiu człowieka, która jest dla niego przewodnikiem, doradcą i towarzyszem. Treść dobrej książki uszlachetnia człowieka duchowo i kulturalnie, zaś książka zła poniża go na duchu i ciele. Dobre zaś i o wysokiej wartości książki znajdziemy tylko w naszych świetlicach, to też powinniśmy z nich jak najpilniej korzystać. Z kolei przystąpił drh. E. G. do swego odczytu fachowego p. t. „Poznawanie wieku konia po zębach". Nad obydwoma referatami rozwinęła się żywa dyskusja. W dalszym ciągu omawiano sprawy śpiewu, muzyki, sportu i P. R. W wyniku obrad został utworzony zespół Przysposobienia Rolniczego, do którego prawie wszyscy członkowie Towarzystwa się zapisali.

Po wyczerpaniu programu odśpiewano „Choć burza huczy wkoło nas" poczem zebranie zakończono.

— **Stawnica.** Dnia 27 lutego odbyło się w Stawnicy walne zebranie Tow. Młodzieży żeńskiej, które miało na celu ustalenie nowego planu pracy i wybór nowego zarządu.

Na zebranie przybyli również licznie nasi rodzice, aby przyjrzeć się, jak też pracują ich dzieci, które niedługo już zastąpią ich w znajnej pracy dla polskości w Niemczech. Witając gości i członków, wygłosiła druhna F. B. treściwy referat, w którym wskazała na ważne momenty, które nam zawsze powinny w naszej pracy przyświecać. Między innymi zaznaczyła, że głównymi zasadami powinny być zgoda i jedność. Bo zgoda to kamień węgielny, na którym stanie gmach naszej polskości, jedność to siła, która pozwoli, że będzie on trwalszy od granitu.

Po przemówieniu wybrano prezydium i wysłuchano sprawozdania z ubiegłego roku. Sprawozdania wykazały, że Tow. w ub. roku wydajnie pracowało. W dalszym ciągu zebrania wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: prezeska — F. B., sekretarka H. G., skarbniczka T. K., W wolnych głosach zabierali również głos goście. Po wyczerpaniu się programu odśpiewano wspólnie „Myśmy przyszłością Narodu" poczem zebranie zakończono.

— **Stawnica.** W niedzielę przed zapustami odwiedzili naszą świetlicę świetliczanie z Wiśniewki. Miłe i serdecznie przywitano ich i kierownik nasz przedstawił działalność i plan pracy w naszej świetlicy, ażeby goście mogli się zorientować w naszej pracy. Po przyjęciu przystąpiono do gier i zabaw, które trwały do późnej nocy. Odwiedziny te miały bardzo miły i koleżeński charakter i byłoby rzeczą pożądaną, aby i inne towarzystwa wzajemnie się odwiedzały.

— **Gorzów.** Onegdaj rozegrała się niedaleko Gorzowa krwawa tragedia, której bohaterem był kupiec zbożem Hans Ohlemann. Wyjechał on autem za miasto, zostawił wóz na odludnym miejscu stać i postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu wszedł na drzewo, założył sobie na szyję pętlę i nim się powiesił, strzelił sobie jeszcze z rewolweru w głowę. Na tym jednak dramat się jeszcze nie skończył. Kiedy o strasznej śmierci Ohlemanna dowiedziała się jego żona, nie mogła tego przeżyć i popełniła również samobójstwo przez otrucie się gazem. Przyczyną strasznego samobójstwa Ohlemanna miało być to, że został on podobno zawikłany w proces.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Dwoje dzieci poniosło śmierć

w obronie życia matki.

W Grenoble we Francji rozegrał się straszny dramat. Oto mechanik Emil Veyrat podczas gwałtownej sprzeczki ze swoją przyjaciółką, niejaką Sappey, wyciągnął rewolwer i wymierzył w kobietę.

Wtedy w obronie życia matki rzuciły się jej dzieci 23-letnia Teresa i 16-letni Marcel, zasłaniając własnemi ciałami matkę przed rewolwerem szaleńca. Nie powstrzymało to jednak Veyrata, który strzelił kilkakrotnie, zabijając na miejscu Teresę, a ciężko raniąc chłopca.

Następnie popełnił samobójstwo.

Matka ochroniona przez własne dzieci ocalała z tej tragedii.

Guma trwalsza od stali

Nowoczesna technika doprowadziła gumę do wytrzymałości przewyższającej trwałość stali. Można także wyrabiać gumę bezbarwną i przezroczystą jak szkło. Ostatnio wyprodukowano w Ameryce pancerze na kable podmorskie z gumy specjalnie hartowanej, która okazała się kilkakrotnie trwalszą od stali używanej poprzednio do tego samego celu.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Sobota, 12 marca 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". **6.20** Gimnastyka. **6.40** Płyty. **7.00** Dziennik poranny. **7.15** Płyty. **8.00** Aud. dla szkół. **11.15** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi T. Mayzner. **11.40** Płyty. **11.57** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12.03** Audycja południowa. **15.30** Wiadomości gospodarcze. **15.45** Teatr wyobraźni dla dzieci: „Krakowskie żaki", słuchowisko. **16.15** Koncert. **16.50** Pogadanka aktualna. **17.00** Humor rzymski — felieton. **17.15** Utwory skrzypcowe kompozytorów słowiańskich. **18.00** Wiadomości sportowe. **18.10** Pog. społeczna. **18.15** Pieśni z płyt. **18.35** Audycja dla wsi. **19.00** Audycja dla Polaków za granicą. **19.50** Pogadanka aktualna. **20.00** „Frasquita" — operetka w 3-ch aktach Franciszka Lehara. — W przerwie: Dziennik wieczorny. **22.00** Skecze Feliksa Zandlera (ze Lwowa). **22.15** Piosenki, ballady i duety przy gitarze. **22.50** Ostatnie wiadomości. **23.00** Muzyka taneczna.

Toruń.

11.40 Muzyka skrzypcowa. **13.00** Płyty. **14.00** Wiadomości z Pomorza. **18.15** Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. **23.00** Tańce i piosenki.

Gewinnauszug

5. Klasse 50. Preußisch-Süddeutsche (276. Preuß.) Klassen-Lotterie

Ohne Gewähr — Nachdruck verboten

Auf jede gezogene Nummer sind zwei gleich hohe Gewinne gefallen, und zwar je einer auf die Lose gleicher Nummer in den beiden Abteilungen I und II

26. Ziehungstag — 9. März 1938

In der heutigen Vormittagsziehung wurden gezogen

6 Gewinne zu 10000 RM. 19369 365592 368165
6 Gewinne zu 5000 RM. 144158 145471 232956
4 Gewinne zu 3000 RM. 194300 201343
36 Gewinne zu 2000 RM. 5221 38178 48358 68979 148903 158082 162340 165534 187824 245299 307430 309595 314243 336734 353041 359918 383527 392735
44 Gewinne zu 1000 RM. 586 10068 27463 66238 67071 120067 120518 145766 146464 166328 174624 195595 200476 207536 220390 221260 222990 230324 334798 358889 367444 385065
106 Gewinne zu 500 RM. 2162 2422 15674 21431 28365 31964 39535 46390 47378 55887 59643 60484 80924 84007 85313 100735 103268 127363 128443 147231 148640 159430 170184 178538 192905 194712 195385 197878 212654 214274 224544 235170 264280 269199 275142 282029 284782 290280 293388 295300 300652 301701 302069 307448 320419 329465 335447 339731 353581 355369 360872 394886 399254

206 Gewinne zu 300 RM. 3474 5958 7005 14308 17997 20974 24641 24750 29629 31594 34500 35070 38331 39938 60602 61686 65426 72142 78128 79006 81668 90990 92010 95667 95754 97515 98657 101986 109945 110063 111488 115660 117438 122054 127520 127698 130884 135706 137894 144036 144140 145582 147868 156541 156842 158090 161612 161674 163348 174421 174977 175185 180352 183659 185492 190373 192758 194297 201830 205765 209704 215173 220826 246214 251490 256864 260389 261832 262296 263892 266849 274568 275774 281523 283629 288086 289301 298608 304377 308775 309428 317077 325107 330416 336084 341305 342273 349268 350346 353196 357246 361975 361981 369087 369574 369996 372990 377972 378062 387322 394069 395303 397201

In der heutigen Nachmittagsziehung wurden gezogen

2 Gewinne zu 20000 RM. 14789
2 Gewinne zu 10000 RM. 251582
12 Gewinne zu 3000 RM. 44307 69311 97028 176309 258357 358067
16 Gewinne zu 2000 RM. 137941 168321 230311 284006 331658 341123 379977 383102
58 Gewinne zu 1000 RM. 2427 6666 28253 41006 50301 72199 [illegible]0610 81786 84900 105823 107382 112828 120978 150300 155373 179822 181485 216964 239442 262854 277355 280764 308639 310461 310536 357078 368571 382165 389895
62 Gewinne zu 500 RM. 1107 4545 12537 25948 57835 61829 [illegible]3275 89195 98427 119537 155300 159856 164350 175470 188526 212851 220242 225966 238788 251720 260649 262732 267691 269599 285247 304360 321471 350563 362242 392296 397580

182 Gewinne zu 300 RM. 6179 17604 18243 23464 24557 25276 28328 31438 33537 36872 41951 46843 53931 54044 61913 62086 66389 67811 68565 71739 79745 82776 90143 90437 94756 95015 98117 105746 109983 110667 112407 113453 118261 121065 123488 124411 125942 127941 128123 131929 142326 157499 166616 169924 185736 186798 188197 189110 192506 193561 195442 199659 219577 220493 225692 229262 231143 232538 233513 235503 239030 239206 248234 259351 276646 282769 287645 293853 306618 310844 317633 328186 328188 331983 332471 334128 335493 336009 340208 343560 359644 360861 369061 369088 372299 373868 385844 386235 387063 393421 396551

Im Gewinnrade verblieben: 2 Gewinne zu je 1000000, 2 zu je 500000, 2 zu je 20000, 4 zu je 10000, 20 zu je 5000, 40 zu je 3000, 146 zu je 2000, 280 zu je 1000, 486 zu je 500, 1010 zu je 300, 23008 Gewinne zu je 150 RM.

RUCH TOWARZYSTW

Olsztyn. Zebranie Związku Polaków, Oddział Olsztyn, odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. po południu o godz. 4-tej w Świetlicy Polskiej przy ul. Joachima 8. Uprasza się wszystkich członków o przybycie. Przed i po zebraniu przyjmowanie składek.

Zarząd.

Druk i **nakład** S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor **za dział** ogłoszeniowy również S. Pieniężny. **D. A. I. 1938: 926. Cennik ogłoszeń nr. 3** z 1. 12. 1935.



We wtorek, dnia 8-go marca, w nocy o godzinie 12-tej zmarł opatrzony Sakramentami św., długoletni nasz członek

śp. Antoni Siarnowski

przeżywszy lat 81.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Związek Polaków w Niemczech
Oddział Olsztyn.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 marca o godzinie 9-tej, z kapliczki cmentarza św. Jakóba przy ul. Adolfa Hitlera.